

PAWEŁ SIERGIEJCZYK
PROPAGANDA IPN
TRZYMA SIĘ MOCNO

TELEFON ZAUFANIA (116 111)
JESZCZE BARDZIEJ
POTRZEBNY

LEWE INTERESY
AGENTA TOMKA

KROSNO ODRZAŃSKIE
WSTYDZI SIĘ MEJZY

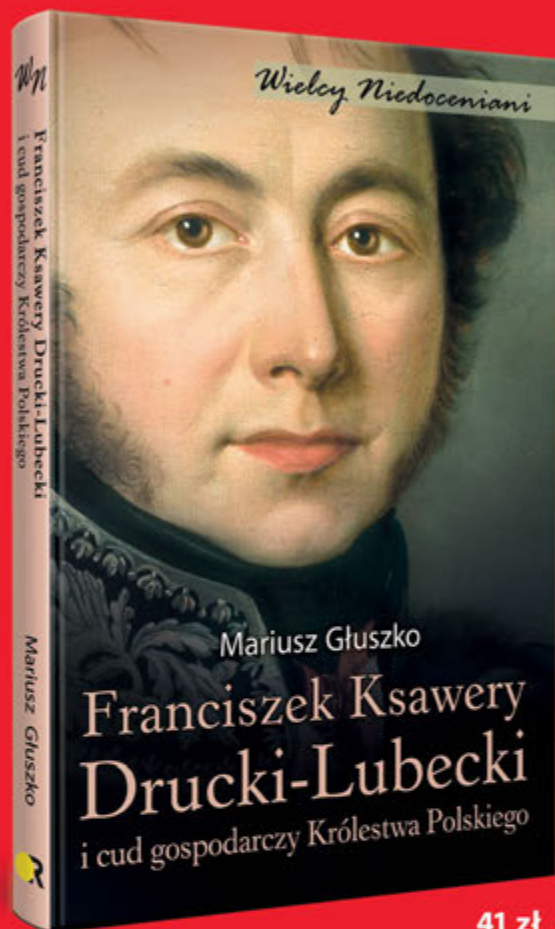


ROZUM POSZEDŁ W SINĄ DAL

Rozmowa z Olgą Lipińską

KSIĄŻKI W KONTRZE DO IPN

**Biblioteka
PRZEGLĄDU**



41 zł



51 zł

WYBITNI UCZENI I WAŻNE KSIĄŻKI

**Kupuj, czytaj,
poleć znajomym!**

sklep.tygodnikprzeglad.pl

Wpłaty prosimy dokonywać na konto:

72 1090 2851 0000 0001 2023 9821

Fundacja Oratio Recta, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7.

W cenę wliczony jest koszt wysyłki nierejestrowanej Poczta Polska.

Istnieje możliwość wysyłki poleconej priorytetowej +10,00 zł,

Orlen Paczka +6,99 zł, paczkomat InPost +11,90 zł

lub dostawa kurierem InPost +14,90 zł.



Jedna lista, jeden wódz

Łączmy się. Słyszę to na okrągło od polityków Platformy Obywatelskiej i powiązanych z nią mediów. Zbudujemy front jedności narodu. Tego narodu, który PO-PiS tak skutecznie podzielił i skłócił. Tak bardzo, że gdy prawicowi politycy mówią teraz o narodzie, to myślą tylko o tych, którzy ich popierają. Reszta, czyli miliony Polaków, to dla nich jakaś podejrzana magma, której nie rozumieją i nie chcą rozumieć. A najchętniej wepchnęliby tych ludzi do czarnej dziury. Byle ich nie oglądać. I nie słuchać.

Na szczęście tego nie da się zrobić. Trzeba będzie żyć z takim społeczeństwem, jakie realnie mamy. Co i komu miałyby dać jedna, wspólna lista całej opozycji w wyborach parlamentarnych? Komu miałyby pomóc i w czym?

Tylko ktoś bezbrzeżnie naiwny albo fan Tuska może wierzyć, że sklecona w wielkich bólach wspólna lista opozycji może być cudowną receptą na pogonienie PiS. W gabinetach polityków i redakcjach można pisać takie scenariusze, przy których baśnie z tysiąca i jednej nocy są prawie dokumentami. Ale w realnym życiu to tylko chciejstwo. Opozycja jest wielobarwna i w wielu konkretnych sprawach bardzo się różni. Łączy ją krytyczny stosunek do polityki PiS, choć nie u wszystkich jest to obraz czarno-biały, i poparcie dla integracji z Unią Europejską. Choć i tu również nie brakuje akcentów krytycznych.

Politycy opozycji wiedzą, że głównym, jeśli nie jedynym, beneficjentem wspólnej listy będzie Koalicja Obywatelska, czyli Donald Tusk. To, że politycy PO marzą o powrocie do władzy i dla naszego dobra chcą się znowu męczyć na stanowiskach rządowych, jest dla mnie zrozumiałe. Skoro przez sześć lat nie znaleźli sobie pożytecznego i dobrze płatnego zajęcia, to powrót do władzy jest kuszącą perspektywą. Ale tak jak oni bardzo chcą, tak większość wyborców bardzo nie chce, by znowu było, jak było.

Dla polityków PO czasy ich rządów były piękne. Byli ważni, dysponowali budżetem państwa, a ich decyzje wpływały na kształt państwa. Znacznie gorzej, a często całkiem marnie, pamiętają te czasy rządzeni. Wielu uważa, że gdyby nie długa lista błędów, nie byłoby rządów PiS. A przynajmniej nie byłyby aż tak długie.

Tusk za przeciwnika na opozycji wybrał sobie najślabsze ogniwo, czyli Nową Lewicę Czarzastego i Biedronia. Dlaczego akurat ich? Bo ma już w partii i koalicji wielu byłych członków SLD. A w kolejce czekają następni. Selekcja kadrowa w Nowej Lewicy nie ma końca. Każdy, kto może zagrozić dwugłowej władzy, będzie wyeliminowany. Tusk przygarbnie, kogo zechce, bo walczy o elektorat lewicowy. Nie jest w stanie przekonać do siebie wyborców PiS, ale lewicowych może. I próbuje. Paprotki z rodowodem lewicowym już u siebie ma.



KOLPORTER

Drogi Czytelniku,
jeśli masz problem
z zakupem „Przeglądu”,
skorzystaj z wirtualnej
mapy Kolportera
z zaznaczonymi salonikami
prasowymi zlokalizowanymi
w większych miastach w Polsce.

www.kolporter.com.pl/mapa_saloniki.php

Sprawdź, gdzie masz najbliższ.
Szczegółowe informacje
tel. (22) 635 84 10 wew.118

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Jesteśmy nieznośnym bachorem Europy**
– rozmowa z Olgą Lipińską
- 12 Zatracić się i pogubić**
Krosno Odrzańskie przeprasza za Meję
- 15 Oskarżony agent Tomek**
Z ław sejmowych na ławę oskarżonych
- 18 Numer największego zaufania**
– rozmowa z Paulą Włodarczyk
- 24 Testament i zielony parapet**
Każdy ma swój sposób na pandemię
- 28 Opiekuj się sobą jak dzieckiem**
– rozmowa z Katarzyną Kućwicz

ZDROWIE

- 22 Jak leczyć covid, by pacjenci nie umierali?**
Respirator to ostateczność

ZAGRANICA

- 30 Premier bez precedensu**
Kłopotliwy Boris Johnson
- 34 Zjednoczone stany strachu**
Atak na demokrację w USA nastąpi
- 38 Moralne zobowiązanie**
Jak Niemcy wspierają militarnie Izrael
- 40 Mięsna Hiszpania**
Minister krytykuje wielkie farmy
- 58 Śmierć za drewno**
Krwawa wycinka w Amazonii

HISTORIA

- 42 Świece nad socjalistką**
Pogrzeb w KL Auschwitz

OPINIE

- 44 Paweł Siergiejczyk**
Historia bez zaciśniętych zębów

KULTURA

- 48 Wiele rzeczy jednocześnie**
– rozmowa z Krystyną Róż-Pasek
- 51 Culturalia**
- 66 Rafał Olbiński w Pekinie**
9. Biennale Sztuki „Duch Europy”

ZWIERZĘTA

- 52 Łyżka dziegciu w beczce miodu**
Zagrożone dzikie zapylacze

OBSERWACJE

- 56 Bałkańskie kilometry narciarskich rozkoszy**
Nowe trasy dla zapaleńców

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Jedna lista, jeden wódz
- 21 Jan Widacki**
18 stycznia w Krakowie
- 33 Andrzej Szahaj**
Pochwała związków zawodowych
- 37 Tomasz Jastrun**
Ale burdel!
- 47 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Światowe życie patocelebrytów
- 55 Wojciech Kuczok**
Czarny tulipan

18

KRAJ

NUMER NAJWIĘKSZEGO ZAUFIANIA

– rozmowa
z Paulą Włodarczyk



34

ZAGRANICA

ZJEDNOCZONE STANY STRACHU

Atak na demokrację w USA nastąpi



ŁYŻKA DZIEGCIU W BECZCE MIODU

Zagrożone dzikie zapylacze

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. JAN BOGACZ/TVP/PAP





Jednak wyzwolenie

Plany Hitlera wobec Polaków są znane: większość wytepić, resztę zmienić na bydło robocze. Realizacja była w toku. Armia Czerwona nie wyzwoliła Polski i Polaków, ona ich OCALIŁA. Owszem, w ówczesnej konstelacji politycznej ocalenie równało się podległość, co nie zmienia faktu, że naród polski istnieje

do dziś, może odgrywać oświetlony blaskiem rac teatryk jedności 11 listopada, uprawiać piractwo drogowe, pijaństwo, megalomanię narodową, grzęznąć w zawiści, wzajemnej wrogości oraz pobierać 500+ dzięki zwycięstwu ZSRR nad niemieckim faszyzmem. I żaden IPN ani inni spece od historycznych machlojek tego nie zmieniają. Kto nie odróżnia lat 1939-1945 od lat 1945-1989, kto nie widzi różnicy między okresem, gdy 6 mln Polaków straciło życie, a tym, gdy 15 mln się urodziło, mogło żyć w pokoju, uczyć się, pracować, między zburzeniem stolicy a jej odbudową, między dewastacją gospodarki i infrastruktury a budową tysięcy nowych zakładów, szkół, szpitali itd., jest osobnikiem zamroczonym obłąkaną polityką historyczną. Natomiast ci, którzy organizują ów haniebny proceder czy choćby przyklaskują burzeniu pomników poświęconych ludziom, którzy ocalili ich babki, dziadków, matki i ojców, wystawiają sobie świadectwo moralnej karłowatości, podłości i wyjątkowej nikczemności.

Michał Czarnowski

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie odbyły się uroczystości z okazji przypadającej 77. rocznicy wyzwolenia Warszawy spod okupacji niemieckiej. Miałem zaszczyt brać w nich udział. Nie pojawił się na nich ani jeden przedstawiciel władz

państwowych, ani jeden przedstawiciel władz Warszawy. Nie było polityków PiS ani PO. Czy oznacza to, że wołają sytuację sprzed wyzwolenia?

Łukasz Marcin Jastrzębski

Macie po murach, nie gwałćcie dzieci

A w jaki sposób wymalowanie kościelnego muru zwiększa bezpieczeństwo tych dzieci? Skutek tego bohomaza na zabytkowym budynku jest wręcz odwrotny do zamierzonego. Takie działania wzmacniają stronę kościelną, która teraz może mówić, że jest „prześladowana, szykanowana, domaga się ochrony, zwiększenia środków itd.”. A szkody i tak zostaną pokryte z naszych kieszeni, a nie z kieszeni proboszcza.

Mariusz Zinek

Mazanie po kościelnych murach to zwykły wandalizm, za który trzeba karać. I nie ma żadnego znaczenia, że to świątynia katolicka. To samo powinno dotyczyć fasad budynków prywatnych, szkół czy urzędów. PRZEGLĄD zamiast skupiać się na kwestiach ekonomiczno-socjalnych, prawdziwie lewicowych, uderza w wulgarny, liberalny antyklerykalizm, licząc na to, że zostanie zaproszony na salony liberalnych mediów.

Mateusz Cichocki

Ma znaczenie, że to Kościół w obecnym klimacie społeczno-politycznym. I trzeba być naprawdę głupim, żeby sprowadzać to do „wulgarnego, liberalnego antyklerykalizmu”. I usilnie nie dostrzegać nieadekwatności środków wytoczonych przez państwo do „zbrodni”.

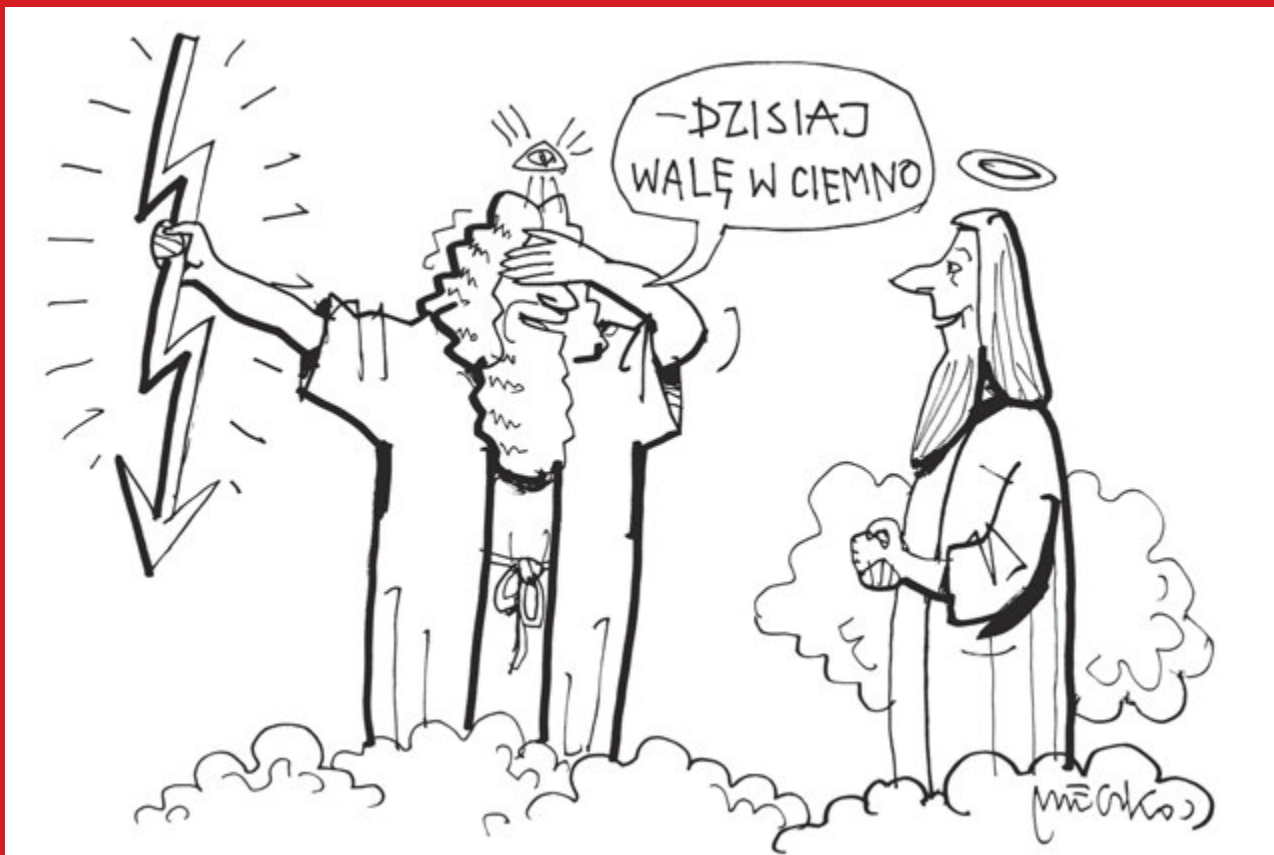
Monika Hendrickson



ZDJĘCIE TYGODNIA



Tysiące wyznawców prawosławia zanurzyło się w stawach i rzekach, by dokonać oczyszczenia podczas święta Objawienia Pańskiego, Sankt Petersburg, 19 stycznia 2022 r.



PYTANIE TYGODNIA | Jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zmieniła Polskę?

DR JACEK KUCHARCZYK,

socjolog, Instytut Spraw Publicznych

WOŚP to ogromnie ważna akcja nie tylko zakupu sprzętu medycznego, ale także edukowania społeczeństwa, że trzeba sobie nawzajem pomagać oraz że dawanie pieniędzy organizacjom pozarządowym ma sens. Pozwala ona przezwyciężać bariery istniejące w sporej części społeczeństwa, która niechętnie patrzy na dzielenie się. Orkiestra wręcz tworzy modę na solidarność i działalność społeczną. WOŚP zmieniła także nasze postrzeganie samych siebie. Wielu hierarchów kościelnych i chyba część społeczeństwa uważa, że religia ma monopol na czynienie ludzi dobrymi, tymczasem Owsiak pokazał, że to, czy jesteśmy katolikami, nie jest tak istotne, jak nasza gotowość do niesienia pomocy. Przekonał się, że potrafimy właściwie postępować, nie oglądając się na to, co nam mówią biskupi.

MONIKA HELAK,

socjolożka, UW, Polityka Insight

WOŚP należy do największych oddolnych inicjatyw społecznych i jako taka stanowi pozytywny przykład wspólnotowej aktywności. Co roku Polki i Polacy masowo przystępują do zbiorowych działań na rzecz systemu ochrony zdrowia, czego efektem są inwestycje w drogi sprzęt medyczny. W społeczeństwie zdominowanym przez kulturę indywidualizmu jest to dobra szkoła bezinteresownego zaangażowania i współpracy z innymi. Jednocześnie popularność WOŚP sprawiła, że dla części Polaków

Jerzy Owsiak stał się autorytetem. To, co w tym niepokojące, to fakt, że Owsiak z pozycji autorytetu wypowiada się o usługach publicznych amatorsko i chaotycznie, najczęściej powtarzając frazesy o wyższości własności prywatnej nad publiczną. Niestety, w efekcie paradoksalnie wzmacnia w swoich odbiorcach antywspólnotowe postawy i nieufność do państwa.

IGNACY DUDKIEWICZ,

filozof, „Kontakt”

Zakup nowoczesnej aparatury medycznej oraz wyzwolenie obywatelskiej energii to ważne sukcesy WOŚP. Są też jednak efekty uboczne. Po pierwsze, rozmach WOŚP sprawia wrażenie, jakby rozwiązywała ona problemy ochrony zdrowia systemowo. Nie, styczniowa zbiórka to kropla w porównaniu z budżetem NFZ. Ważna, bo pozwalająca na zakup świętego sprzętu, ale bez wpływu na strukturalne niedomagania. Udział w WOŚP daje jednak niektórym poczucie, że się samoopodatkowali na ochronę zdrowia oraz że tylko pozapaństwowe działania mają sens. To utrudnia reformy, które wsparłyby ochronę zdrowia z wyższych oraz progresywnych podatków i składek. Po drugie, mechanizm „skoro dałem na WOŚP, to się dorzucę”, wpływa też na postawy filantropijne Polek i Polaków w innych sprawach wymagających naszego wsparcia. W sposób niezamierzony WOŚP utrudnia więc w jakimś stopniu zbiórki na inne działania społeczne oraz walkę o sprawiedliwsze podatki.

Not. Michał Sobczyk